

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 łam.) lub jego miejsce 10 gr.

# KROTOSZYŃSKI ORĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY ; SOBOTY

Administracja i Redakcja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, ul. Floriańska 1, Telefon 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

Środa, dnia 2-go lutego 1938 r.

## W DNIU IMIENIN PREZYDENTA R. P. PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO.

Jeden z pierwszych bojowników o wolność, który już w zaraniu młodości sprzął się nierozdzielnie z ruchem niepodległościowym i zrozumiał wielkość, bijącą z postaci Wskrzesiciela Polski, Józefa Piłsudskiego; światowej sławy uczony, daleko poza granicami Polski znany ze swych prac naukowych i wynalazków; wychowawca przedwojennego pokolenia młodzieży polskiej; w dyscyplinie ścisłej wiedzy nowoczesnej, w technicznym postępie nauki współczesnej; odkrywca i wynalazca w zakresie technologii chemicznej wytwarzania związków azotowych; wielki konstruktor energii, użyźniającej naszą ziemię, twórca Chorzowa i Mościc; człowiek o charakterze nieskazitelnym i umyśle, ogarniającym szerokie widnokręgi zagadnień; o sercu głęboko czującym i szlachetnym — oto postać, której dzień Patrona dziś obchodzimy i przed którą z szacunkiem chylimy czoła.

W osobie Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego mamy stop dwu najpiękniejszych właściwości, dwu wielkich cech: ścisłego umysłu badacza i uczonego — i gorącego serca pełnego wiary w promienną przyszłość Polski.

Ta gorąca wiara, ten płomienny patriotyzm ujawnił się już wtedy, gdy młody student wszedł w kółło bojowców o wolność, prowadzonych przez Józefa Piłsudskiego — i ta wiara i patriotyzm stale towarzyszy życiu Ignacego Mościckiego na wszystkich posterunkach, we wszystkich działaniach i decyzjach, powziętych w ciągu długiego żywota, poświęconego dobru powszechnemu, sprawie narodu i państwa.

Ta wiara i patriotyzm ujawniły się zarówno w czynie jak i słowie.

Uprzypomnijmy sobie dziś, gdy myśli nasze skupiają przy tej czcigodnej postaci, wiodącej już niemal 12 lat w wolnej Polsce, jakie wskazania, jakie

słowa, jakie zalecenia padły z ust Prezydenta Mościckiego.

Mówił nam:

— „Bez czci dla wielkości nie ma

Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszym miejscu. Już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi będą nie tylko nas podziwiać, ale i nam zazdrościć. Jednak nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energią. Aby zaś ta praca była owocną, trzeba kilku czynników, z których dwa są najważniejsze. Pierwszym czynnikiem jest zgoda i jedność... Drugim warunkiem jest organizacja...”

Zalecał nam:

— „Sama obrona granic zewnętrznych, nawet najświetniejsza, nie zabezpieczy nas jeszcze, o ile nie potrafimy utrwalić niezależności gospodarczej... Militarna obrona kraju nie jest do pomyślenia obecnie bez jednoczesnego pogotowia przemysłu wojennego, które stworzyć jedynie jest w stanie szeroko rozwinięty przemysł krajowy.

Tłumaczył społeczeństwu:

— „Przez rozbudowę produkcji trzeba w przyszłości stworzyć koniunkturę dla ludzkiej pracy. Tylko pod tym warunkiem wydobędziemy się z naszych trudności”.

I pouczał nas:

— „Nie może łamać mocy Narodu prywatna, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic, społeczne czy polityczne. Jak bowiem jeden jest Ojciec w niebiesiech, tak jedną jest Matka, Rzeczpospolita Polska, jedną dla wszystkich żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymagająca”.

Takie szły ku nam wskazania od tego długoletniego obserwatora życia i wiedzy, od tego serca, przepojonego miłością Polski, od uczestnika naszych bojów o niepodległość i męza stanu, któremu w udziale przypadło odegranie tak wielkiej roli w dziele odbudowy naszej państwowości.

Dziś, w dniu Imienin Prezydenta Ignacego Mościckiego, całe społeczeństwo



potęgę Państwa”.

Mówił:

— „Naród, wydzwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia”.

Mówił:

— „Ścisła obserwacja okazuje na podstawie liczb, że spośród krajów Europy

łączy się z Nim w myśli, że zrealizować będzie te szczytne ideały, które Mu przyświecały w życiu i których jest widomy przykładem i wyrazicielem.

## Ozrost protestów wekslowych w grudniu roku ubiegłego.

W grudniu roku ubiegłego ogólna su-

ma weksli zaprotestowanych wzrosła w porównaniu z analogicznym miesiącem 1936 r. o 3,5 miln. zł. i wyniosła 22 miln. złotych.

Z poszczególnych województw największą sumę protestów wykazuje województwo warszawskie, a mianowicie na 46, miln. zł., z czego na Warszawę przypada 5,4 miln. złotych; drugie miejsce zajmuje województwo łódzkie z kwotą 6,3 miln.

zł., z czego w samej Łodzi zaprotestowano weksli na sumę 3,6 miln. zł., w województwie poznańskim protesty wyniosły 1,9 miln. zł., pomorskim — 1,4 miln. zł., śląskim — 1,8 miln. zł., i lwowskim — 1,8 miln. zł.

W pozostałych województwach odsetek weksli zaprotestowanych był stosunkowo niewielki.

—o—

# DZIEDZINA GOSPODARKI SAMORZĄDOWEJ

domagająca się szybkiego uregulowania.

Pamiętamy dobrze te czasy... Nie tak to dawne przecież dzieje, gdy naczelna troska gospodarki polskiej był brak równowagi naszego budżetu państwowego. Ta zbrodnia deficytu, uniemożliwiająca jakąkolwiek akcję naprawy naszej struktury gospodarczej, na szczęście już od dwóch lat należy do zamkniętych kart dziejów kryzysu.

Jeśli trudności w gospodarce budżetowej państwa należą już do przeszłości, to niestety nie można jeszcze tego powiedzieć o finansach naszych samorządów. Niewątpliwie i w tej dziedzinie zrobiono już bardzo wiele. Polityka zmierzająca do uwolnienia samorządów od gnębiących je długów, przeprowadzona na szeroką skalę akcja oszczędnościowa w budżetach samorządowych, wreszcie realizowane obecnie posunięcia w kierunku zapewnienia samorządom terytorialnym stałych i pewnych źródeł dochodu — wszystko to każe mieć nadzieję, że chora gospodarka samorządowa wejdzie w niedługim czasie w okres rekonwalescencji.

Te dobre horoskopy jednak tylko wtedy stać się mogą pomyślną rzeczywistością, jeśli polityka budżetowa samo-

rządów nadal będzie z całą skrupulatnością i ostrożnością przystosowywana do istniejących możliwości gospodarczych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, jako władza nadzorująca samorząd terytorialny i tym samym obowiązana do czuwania nad jego polityką budżetową — rozesłało ostatnio okólnik do wojewodów, omawiający zasady gospodarki finansowej i budżetowej związków samorządowych. Wśród szeregu innych spraw, o których ten zwraca szczególną uwagę na dziedzinę, która wobec katastrofalnej sytuacji finansowej wielu samorządów, siłą rzeczy była niejednokrotnie zaniedbywana. Ta dziedzina są zagadnienia, związane z ilością etatów pracowniczych w samorządach, z wynagrodzeniem pracowników, czasem ich pracy oraz udzieleniem urlopów wypoczynkowych.

Okólnik powiada wyraźnie, że „stosowanie oszczędności w samorządach nie powinno wykluczyć powiększania etatów pracowniczych w tych wypadkach, gdy jest to istotnie konieczne”, że takie oszczędności nie mogą stać na drodze polepszenia uposażeń pracowników, wówczas gdy te uposażenia są szczególnie

niskie, że praca między urzędników samorządowych powinna być tak podzielona, aby jej czas nie przekraczał ilości godzin pracy w urzędach państwowych, że wreszcie pracownik samorządowy w każdym wypadku powinien korzystać z urlopu wypoczynkowego.

Wszystkie te zarządzenia niewątpliwie odbiją się przede wszystkim na wydajności i jakości pracy funkcjonariuszy samorządowych. Wiemy na przykład, że w szeregu gmin wiejskich w Małopolsce i w niektórych samorządach województw zachodnich, uposażenia pracowników samorządowych są niezmiernie niskie, że są niestety w Polsce instytucje samorządowe, w których urzędnik pracuje przeciętnie 10 godzin dziennie, że często są wypadki, gdy zawalenia pracą urzędnicy komunalni muszą odrabiać nagromadzone zaległości w niedzielę i święta, że wreszcie niejednokrotnie zbyt szczupła ilość etatów pracowniczych czyni zasadę urlopu wypoczynkowego niezmiernie iluzoryczną.

Oczywiście w szeregu samorządów są to sprawy mniej więcej unormowane. Istnieje jednak wiele gmin wiejskich

ADAM NASIELSKI.

## PRZYGODA AMATORA

POWIEŚĆ.

45

— A kto mówi?

— Mniejsza o to — zawiesił słuchawkę. Nie zastał także Penka, ani w domu, ani w Centrali, ani w Komendzie. Bolka wołał nie alarmować — lepiej już działać samemu i nie narażać osób trzecich, jeżeli sprawa jest rzeczywiście poważna.

Wyjął z szuflady rewolwer, zmienił naboje, nabił zapasowy magazynek i tak przygotowany wszedł do Morriana „wziął kurs” w kierunku Mokotowa z twardym postanowieniem obejrzenia sobie i porozmawiania z doktorem Hermanem Bispingiem. Dopiero w drodze przypomniał sobie, że nie wspominał o tym zamiarze ani słowem w liście do Janka — ale na naprawienie tego było już za późno po nadaniu listu. Wysłać dodatkową kartę — zastanowił się — chyba nie! przecież policja wie sama o Bispingu i w razie czego... Zresztą, nie spodziewał się od Bispinga uzyskać coś nowego. Opis starszego pana, wziętego lekarza, prostoliniowego filantropa jakoś nie przystawał do takiej tajemniczej awantury. Zbigniew chciał rozmówić się z lekarzem raczej dla spokoju sumienia, dla zadośćuczynienia wymogowi wascehstronności śledztwa. Nie zastanawiał się też na razie, co uczyni potem? Nie skłamał pisząc do Penka: „Nie wiem jeszcze co zrobić, ale nie spocznę i będę szukał, to pewne, choćbym miał narazić się na niebezpie-

czeństwo życia.”

Adres odszukał w książce telefonicznej i bez trudu znalazł morowaną willę z ogrodem na Wiśniowej i nacisnął spokojnie guzik dzwonka pod białym szyldzikiem „Dr. H. Bisping” umocowanym na żelaznym ogrodzeniu. Mimowoli obejrzał się. Nie, w pobliżu nie było widać żadnej podejrzanej sylwetki, przepacerowała obok jakaś pani z wózkiem, a w oddali na regu Rakowiekiej widniała wysoka postać policjanta w granatowym mundurze i z dodającą otuchy opuszczoną podpinką, symbolizującą bezpieczeństwo i czuwanie.

### ROZDZIAŁ XX.

#### Diagnoza.

Otworzył mu typowy warszawski dozorca, w miarę dobronaszny, z odcieniem badawczości, naogół sympatyczny i nie wzbudzający podejrzania. Na pytanie o doktora Bispinga odpowiedział poprostu: — Proszę. Główna siena, drzwi otwarte i dzwonić nie trzeba.

Po chwili już Zbigniew znalazł się w ładnie urządzonej poczekalni, czystej, białej i nowoczesnej. Na jego spotkanie wstała młoda paniuszka w śnieżnym, sztywnym fartuchu pielęgniarskim, siedząca dotychczas przy szarym stole, pokrytym zieloną bibułą.

— Pan jako pacjent?

— Tak jest.

— Pan doktor przyjmuje dopiero od pierwszej, będzie pan musiał zaczekać.

— Chętnie.

— Proszę — wskazała mu krzesło. — Imię i nazwisko?

Zawałał się niedostrzegalnie. Ostatecznie.. Wprawdzie nie widzi tu nic groźnego ani tajemniczego, a ta paniuszka o prostackiej twarzy nie wygląda jednak wcale na zbrodniarkę, nie okazała przeobrażenia, ani konsternacji, wogóle normalnie... Tem niemniej.

— Adam Jezierski.

— Ile pan ma lat?

Tu lepiej już nie bujać zabardzo, bo lekarz pozna się od razu i potem może być głupio.

— Dwadzieścia dziewięć.

— Kawaler?

— Tak.

— Co panu dolega?

Wyliczył według „recepty” doktora Curtisa: Bezsenność, złe trawienie, prośbę pani, przemęczenie, uczucie słabości, nie pusi, tak nija, co asystentka (pielęgniarka?) zanotowała w odpowiednich rubrykach karty pracy. Na szczęście nie zadawała pytań trzęsliwej intymnej bo byłoby naprawdę nija i nie kazała wysunąć języka. Poprosiła go tylko do wagi i zainteresowała się jeszcze temperaturą i warunkami mieszkaniowymi. Z całego tej przedwstępnej konsultacji Zbigniew wynosił tylko jedno: pan dr. Bisping musi sobie słono liczyć za wizytę. Panna uwolniła go od niepewności tuż po skończeniu indagacji:

— Pan płaci pięćdziesiąt złotych.

Nie ociągał się, wyjął portfel i wręczył jej żadaną sumę w banknocie.

— Czy tu wolno palić?

— Owszem, tam jest stół z popielniczką.

Cdn.

i miejskich, gdzie będą musiały być przeprowadzone zmiany, zalecone przez władzę nadzorującą. Im się to przedziej stanie, tym lepiej. Wypelnienie odpowiedzialnych i trudnych zadań samorządu napewno na tym zyska.

Trudności finansowe wielu ubogich wyposażeń w słabe źródła dochodów

związków samorządowych stały się przyczyną ciężkiej sytuacji ich pracowników. Teraz ta sytuacja ma ulec poprawie. Nie jest to zagadnienie ani łatwe, ani proste. Jest to jednak dziedzina gospodarki samorządowej, domagająca się uporządkowania w możliwie w najkrótszym czasie.

## Wywóz bilonu przy podróżach do Niemiec.

Zarządzeniem komisji dewizowej przy wyjazdach do Niemiec w sprawach handlowych z prawa nabycia i wywazu niemieckich pieniędzy srebrnych do kwoty Rm 30. — mogą korzystać tylko te osoby, które nabyły na koszty wyjazdu czeki Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, a zatem nabycie i wywaz niemieckich pieniędzy srebrnych może nastąpić tylko

dotatkowo przy wywozie czeków Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Przy wyjazdach do Niemiec w sprawach innych, niż handlowych, wywóz kwoty Rm 30. — przysługuje osobom, korzystającym z akredytywy Banku Polskiego, tylko o ile legitymują się osobnym paszportem zagranicznym.

—o—

## Sprawa przerobu kości.

Związek izb przemysłowo-handlowych zbadał ostatnio sprawę zbiórki i przerobu kości.

Większość przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, przetwarzających kości, zapatrują się w surowiec za pośrednictwem powołanej przez przedsiębiorstwa te firmy handlowej pod nazwą „Kość” organizującej zbiórki i prowadzącej skup kości. Poza tą firmą kości kupują tylko dwie fabryki, zużywające około 10% ogólnej ilości kości, przetwarzanych w Polsce. Dotychczasowe wyniki zbiórki kości pokrywają załedwie około 40% zdolności przetwórczej fabryk, przetwarzających kości, wobec czego czynione są przez zainteresowanych wysiłki, zmierzające do rozszerzenia akcji zbiórkowej. W okresie od roku 1931 do 1937 ilość zebranych kości wzrosła z ok. 5 tys. ton do około 14,5 tys. ton w stosunku rocznym.

Powyższy stan organizacyjny w zakresie skup kości w Polsce wykazuje zatem dość daleko posuniętą koncentrację. Ułatwia ona w znacznym stopniu koor-

dynowanie wysiłków zainteresowanego przemysłu dla rozszerzenia zbiórki, prowadzonej przez własny aparat handlowy równocześnie jednak nie przyczynia się do zachęcenia naszej inicjatywy do zajęcia się zbiórką kości w kraju, jako czynnością zarobkową. Koncentracja podaży dla znacznej większości fabryk, przetwarzających kości, stawia bowiem pod znakiem zapytania sprawę, czy ewentualny nowy dostawca znajdzie możliwość zbycia po odpowiednich cenach zebranych przez siebie surowiec.

## Z kraju.

### Czy gen. Haller wyjedzie do Szwajcarii.

W kołach stołecznych Stronnictwa Pracy, względnie Związku Hallerczyków nie wiadomo nic o zamierzeniach gen. Hallera wyjechać do Szwajcarii, o czym pisała prasa. Gen. bawi obecnie w Zakopanem, nie zawiadamiając nikogo o decyzji wyjazdu z Polski w najbliższym czasie.

— Tyle tego zebraciwa! Na papierosy i na wódkę zebrze napewno smarkacz!

Przebiegła a zbiedzona, czyz chłopaka biegnia po twarzach przechodniów, szukając nowej ofiary. Czy warto iść za tym grubym panem i skomleć mu żalostnie pod bakiem, póki mu się nie znudzi, póki na odepne nie rzuci kilku groszy.

Chłopak przystanął na chwile. Wzrok zamiast na twarz przechodniów, powędrował ku wielkiej, lśniacej szybie wystawowej. Powędrował i... zamierzał na chwile w bezbrzeżnym zachwycie.

Ileż za tą szybą rzeczy nęcących, kuszących, rzeczy o smaku przedziwnym, przeważnie nieznanym, a tylko fantazją przeczuty.

Stos jabłek różowych, jak umalowanych aż się czuje na zębach zimny dotyk jedynego miąższu, ślina napływa słodko — kwasiwym rozkosznym smakiem. Obok stos pomarańcz, wiązka bananów, w środku owoc nieznan, o wymarzonem (jak się musi być przedziwny) smaku ananasa.

A niżej krążki suchej kielbasy, polyskującej wędzonym tłuszczem; wydaje się, że aż poza szybę dołatuje drażniący, smakowity zapach różowo-białej szynki. Obłędne niemal zapachy i smaki mnszą mieć te wszystkie wędzone i marynowa-

## Radni mężczyźni wybierają sołtysem kobietę.

W jednej z wsi wielkopolskich w Wyrobkach Magleńskich (pow. Mogilno) rada gromadzka, składająca się z samych mężczyzn, wybrała sołtysem Annę Skubiszewską, a jej zastępcą również kobietę Stanisławę Przybylską. Skubiszewska jest żoną drobnego rolnika, a Przybylska gospodynią na własnem 30 morgowym gospodarstwie.

## Zuchwały napad pod Kruszwicą.

W Izbiey Kujawskiej pod Kruszwicą bandyci napadli na dom zamieszkałego tamże p. Czarnika, a gdy ten otworzył okno i zaczął zwołać pomocy, jeden z opryszków postrzelił go śmiertelnie w brzuch. Po strzale bandyci zbiegli, a ciężko rannego Czarnika przewieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Policja wszczęła pościg.

## Ze świata

### Roosevelt kandydatem nagrody Nobla.

Z Oslo donoszą, że poseł kubański w Oslo zamierza zgłosić wobec komitetu nagrody Nobla prezydenta Roosevelta jako kandydata nagrody pokojowej.

### Największe miasto na świecie.

W chwili obecnej kula ziemiska liczy 20 miast które mają ponad milion mieszkańców. Według ilości mieszkańców miasta te układają się w sposób następujący: Nowy Jork (10.250.000 mieszkańców), Londyn (8.203.000), Tokio (4.971.000), Paryż (4.889.000), Berlin (4.236.000), Chicago (4.100.000), Moskwa (3.868.000), Buenos Aires (3.050.000), Szanghaj (2.700.000), Wiedeń (2.100.000), Los Angeles (1.850.000), Budapeszt (1.420.000), Glasgow (1.615.000), Liverpool (1.380.000), Warszawa (1.250.000), Bruksela (1.100.000), Barcelona (1.060.000), Neapol i Matryt około miliona.

## Złóż datek na L.O.P.P.

MIGAWKI

## Świat za szybą.

— Ojca nie mam, matka leży chora od roku, w domu szczęście dzieci...

Jak natrętna mucha brzęczy wycieczną piosenkę mały, może dziesięcioletni obdartus. Wkurwam wzrokiem wypatruje wśród przechodniów takich, którzy wyglądają na litościwych i łatwowiernych. Stara panienka w czarnej niemodnej salopie napewno da się wzraszyć; wyciąga przetartą portmonekę i supla z niej groszaki.

— Masz, dziecko, a kup chleba, nie oukierków...

Student, prowadzący pod rękę elegancką panienkę, pańskim gestem sięga do kieszeni:

— Masz, mały, ale się odepzel!

Większość przechodniów przechodzi obok zebrzącego dziecka z obojętną miną. Niecierpliwym ruchem ręki odganiasza brzęczenie natrętnej muchy.

ne ryby, w plastrach i w puszkach...

— Nie pchaj się mały!

Głos ten sprowadza obdartusa z krainy fantazji na zabłocony chodnik uliczny.

— Matka chora, w domu szczęście... Litościwa osoba, chociaż grosik na chleb...

W domu chłodno i głodno, a za wystawową szybą panoszy się dumnie wycinek innego, sytego i dostatniego świata.

— Ojciec złoł skórę, jak nie nie uzbierz!

Przechodnie litują się, mijają obojętnie, czasami rzuci jakiś grosz.

Tyle jest nędzy, a niewiadomo która prawdziwa, która fałszowana — kto zebrze na chleb, a kto na wódkę.

— Ojciec nie żyje, w domu dzieci głodne...

A za szybą wystawową kusi, nęci cały świat, świat rozkoszy nieznan, wyfantazjowanych — dużo dobrego wspaniałego jedzenia.

Jak pogodzić ze sobą te dwa światy: świat nędzy i świat dosytu? Zbiorowym wysiłkiem społecznym tylko wyrównać można przepaść między tymi dwoma światami, równomiernie i sprawiedliwie rozdzielić tą pomoc wszystkim potrzebującym.



## Kronika miejscowa.

### Z karnawału.

Przypomina się że Koło Opieki Rodz. przy szkole nr. 1 urządziło dnia 2 bm. w Hotelu pod Białym Orłem tradycyjną zabawę na cele utrzymania biednych dzieci.

Uprasza się Szan. Obywatelstwo o jak-najlichniesze poparcie tej imprezy.

### Złote gody małżeńskie.

Złote gody małżeńskie obchodzą w dniu 5 lutego br. p. Wawrzyn i Maria z Serków Młynarzowie. Czeigodnym Jubilatam przesyła tą drogą najserdeczniejsze życzenia jaknajszczęśliwszego i jeszcze długiego pożycia małżeńskiego.

Redakcja.

### Łańcuch wzywający.

JAN HOJA wice-burmistrz miasta Krotoszyna. Zapłaciłem składkę na Pomoc Zimową w K.K.O. i wzywam o zapłacenie tejże pp: Wojciechowskiego ul. Zdunowska, Pflautza A. Maćkowińska ul. Piastowska, Reszelskiego Kłemensa i Bajerleina K.

Panów których wezwałem uprzejmie proszę po zaplaceniu składki, o łask. wezwanie następujących.

### Zbiórka uliczna.

W niedzielę, dnia 6 lutego br. odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz Fund. Szkoły Polskiego Zagranicą.

Komitet zwraca się do Szan. Obywatelstwa z prośbą o wrzucenie do puszek choć drobnej kwoty, a tym samym przyczyni się do podniesienia ducha polskości wśród działwy naszych rodaków zagranicą.

Nie dajmy aby dzieci polskie tuż za kordonem zostały zgermanizowane.

### Tydzień Propagandy Trzeźwości.

„Trzeźwość — warunkiem dobrobytu” — oto hasło tegorocznego TYGODNIA PROPAGANDY TRZEŻWOŚCI (od 1-7 II.)

Organizacje przeciwalkoholowe w Krotoszynie wspólnym wysiłkiem urządzają w środę dnia 2 lutego 1938 r. o godz. 20 na sali Domu Katolickiego wieczorek — o bardzo orozmaiconym programie.

Wstęp dobrowolne datki od 20 gr. Generalna próba tegóż dnia o godz. 14,30

Wszystkich sympatyków ruchu przeciwalkoholowego prosimy o poparcie tej imprezy zwłaszcza z uwagi na aktualny referat na temat „Trzeźwość warunkiem dobrobytu”.

### Wykład.

W ub. niedzielę odbył się wykład p. prof. Fiali w Sulmierzyczach na temat obecnych stosunków polsko-niemieckich. Wykład wysłuchała szalenie wypełniona sala z wielkim zainteresowaniem. Wykłady takie odbywające się w naszych miasteczkach pogranicznych organizuje tut. komisariat Straży Granicznej.

### P. Z. S. S.

Polaki Związek Strzelectwa Sportowego odbył pod przewodnictwem prezesa oddziału powiatowego p. mjr. Lewińskiego zebranie zarządu, na którym nastąpił podział funkcji i przydział pracy. Do

Zarządu kooptowano Kmdt. pow. Z. R. p. kpt. wst. sp. Holzera i kmdt. żeńskie Oddziału Z.S. p. Nowakowskę.

W dalszym ciągu omówiono organizację P. Z. S. S. w powiecie, oraz sprawę strzelań programowych. W ciągu lutego odbędzie się strzelanie z wiatrówki o nagrody w restauracji p. Kończakowej.

### Dzień Polaka z Zagranicy.

W niedzielę, dnia 30 stycznia br. odbył się jak w całej Polsce tak i w Krotoszynie, który nie zapomnieli o swych braciach tuż za kordonem, Dzień Polaka z Zagranicy. Zebranie odbyło się w salce Hotelu pod Białym Orłem, które zorganizował p. prof. Magdziński. Niestety na zebranie to przybyło bardzo mało obywateli miasta. Piękny referat o położeniu naszych rodaków zagranicą wygłosił p. kom. Straży Granicznej Kapuściński, przemówił również jeden z naszych redaktorów z zagranicy, który przebywa obecnie w Krotoszynie. W dalszym ciągu zebrania założono Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicą. Odsłupaniem Ruty zakończono zebranie.

### Ujęcie złodzieja.

W grudniu ubiegłego roku skradziono na szkodę firmy W. Prywer w Krotoszynie kilkanaście butelek piwa. Post. Pol. wpadł na trop złodzieja i przeprowadził w ubiegłym tygodniu rewizję u Kubickiego Bolesława w Krotoszynie Kaliska 16 w czasie której znaleziono 25 butelek piwa. Kubicki tłumaczył się, że piwo to nabył od nieznanego mu osobnika.

### Kradzież mieszkaniowa.

Na szkodę Maćkowińskiej Zofii z Krotoszyna ul. Floriańska 5 skradziono z mieszkania 1 złoty zegarek damski, łyżeczki alpakowe, noże, widelce oraz bieleziny łącznej wartości 175,— zł. Sprawcą kradzieży ujawniono, którym okazała się Kowalska Stefania z Krotoszyna Osadnieza.

### Z życia towarzystw.

— Walne Zgromadzenie Ligi Morskiej i Kolonialnej Obwód Krotoszyn odbędzie się dnia 1 II 38r. o godz. 20 tej w Hotelu pod Białym Orłem.

Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór przewodniczącego, 3) Sprawozdanie zarządu z działalności za rok 1937, 4) przewodniczącego b) skarbnika, 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, 7) Program pracy na rok 1938, 8) Uchwalenie budżetu na rok 1938, 9) Wybór nowego Zarządu, 10) Wolne głosy, 11) Zakończenie.

— Walne Zebranie Chóru Męskiego im. Jana Kiepury odbyło się we wtorek dnia 25 stycznia br. o godz. 20-tej w Hotelu pod Białym Orłem.

Zebraniu przewodniczył delegat okręgowy Kół Śpiewaczych dyrygent C. Walkowski witając zgromadzonych hasłem „Cześć Pieśni”.

Ustępującemu zarządowi udzielono jedno głośnie absolutorium.

Zarząd na rok 1938 tworzą członkowie: Prezes Szych Józef, zast. Kordus Józef, sekretarz Kurzawski Franciszek zast. Kotewicz Franciszek, skarbnik Unita Józef, bibliotekarz Dylak Edward zast. Sztajer Franciszek, lawnicy pp: Rak Leon Ludwiczak L. Jankiewicz Fr. Komisję rewizyjną pp: Czajka J. i Jankowiak Br.

Współ założyciela i długoletniego dyrygenta Chóru p. Frackowiaka Walentego mianowano członkiem honorowym.

Chór liczący obecnie 42 czynnych członków który prowadzi wzorowo dyrygent p. Walkowski C. Lekcja chóru odbywała się w Hotelu pod Białym Orłem dwa razy w tygodniu i to we wtorki i piątki od godz. 20—22.

### Walne zebranie Z.S. w Tomlicach.

W ub. tygodniu odbyło się pod przewodnictwem prezesa zarządu powiatu Z. S. p. prof. Magdzińskiego walne zebranie oddziału Z. S. Tomlice. Po zdaniu sprawozdań przez poszczególnych członków zarządu, bliższe przemówienie o ważności przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego w czasach obecnych wygłosił prezes Zarządu Powiatu. Po udzieleniu zarządowi absolutorium wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — ob. Konieczny Franciszek, wiceprezes — ob. Konieczny Stanisław,

## SPRZEDAŻ DRZEWA

z rew. Helenopol oddz. 24 i 25 oraz z rew.

Baszków oddział 37 odbędzie się we wtorek, dnia 8 lutego br. o g. 9 rano w Hotelu Wielkopolskim w Krotoszynie ulica Rynkowa

### Nadleśnictwo Baszków

P. T. Klienteli i Obywatelstwo miasta i okolicy uprzejmie donoszę, że z dniem 1 lutego br. moje przedsiębiorstwo przejął

### pan Wacław Kędzierski

Dziękując za wieloletnią życzliwość proszę o łaskawe poparcie mego następcy.

Z poważaniem  
Krzysztof Mądraszkiewicz

Obejmując z dniem 1 bm. znane przedsiębiorstwo

### rzeźnicko-wędliniarstwo przy Kaliskiej 23

proszę Szan. Klientelę i Obywatelstwo miasta i okolicy o łaskawe poparcie i zaufanie, którym dotąd cieszyli się P.P. Mądraszkiewicz.

Staraniem moim będzie zadowolić wszelkie wymagania P.T. Klienteli.

Z poważaniem  
Wacław Kędzierski

Krotoszyn, w lutym 1938.

Szan. klienteli donoszę uprzejmie że z dniem 15 I. przeniosłem mój

### ZAKŁAD KRAWIECKI

z Rynku Nr. 16 pod Nr. 22.  
(dom pana Biegańskiego).

Staraniem moim będzie jak dotąd tak i nadal Szan. klientelę jaknajlepiej obsłużyć przyczem polecam się łask. pamięci

Władysław Miśkiewicz  
mistrz krawiecki

sekretarz — ob. Więcek Feliks, skarbnik — ob. Kajewski Władysław, członkowie zarządu ob. Hajder Ignacy i ob. Olejnik Józef, Komisję rewizyjną tworzą obywatele: Olejnik Czesław, Kołodziejewski Jan i Kowalski Franciszek, zastępcy ob. ob. Sikora Ignacy i Bielawny Wacław. Referentem wysłuchania obywatelskiego jest kier. szkoły z Kobierni ob. Janowski.

## Kradzież kur.

Do p. Kaikowej w Krotoszynie ul. Zdunowska zakradli się nieznani sprawcy i zabrali z chlewa 4. kury i 2. kaczki. Za sprawcami kradzieży czyni się energiczne dochodzenia.

## Kradzież żyta.

Do zagrody rolnika Matyli Feliksa w Lutogniewie zakradli się dotąd niewyśledzeni sprawcy i zabrali ze stodoły około 150 kg. żyta. Za sprawcami kradzieży robi się energiczne poszukiwania.

## Kradzież z włamaniem.

W dniu 30 bm. włamali się dotąd niewyśledzeni złodzieje do składu papieru p. Stanikowskiego w Krotoszynie i zabrali większą ilość papieru do pisania. Za złodziejami Post. Pol. Państw. jest już na tropie.

## Kradzież węgla.

Na szkodę Obywatelskiego Komitetu Pośred. Pracy przy Magistracie w Krotoszynie skradziono w dniu 28 II 38 r. 93 kg. węgla. Jako sprawców kradzieży ujęto Małeckiego Fr. i Poczty Jana z Krotoszyna.

## PIERZE indycze

1 funt 20 gr do nabycia w firmie „Społem” Zw. Spółdz. Spoż. R.P. Krotoszyn ul. Kaliska.

## „Vesta”

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń  
W POZNANIU

zawiera ubezpieczenia:

na życie, od odpowiedzialności cywilnej, od następstw - wypadków i auto-casco.

Bezpłatnych informacji i porad w wszelkich sprawach ubezpieczeniowych udziela:

**ERWIN JABŁOŃSKI**

inspektor

KROTOSZYN, ul. Benicka 4 m. 6.

## POLECAM

po bardzo niskich cenach

Wagi kuchenne

Maszynki do chleba

Młynki do kawy

Maszynki do mięs

Żelazka do prasowania elektrycz.

Noże - widelce - łyżki

ze stali nierdzewnej, szczyrorki

Garnki aluminiowe

Emalie

**A. Skibiński**

skład żelaza

Krotoszyn, Rynek 12.

*Imiałym*

*szczyćcie sprzyja!*

**M. Oleszak**

CO DRUGI LOS WYGRYWA

nie wahajcie się więc  
wyjść na spotkanie  
szczęściu i nie zwlekając  
kupcie szczęśliwy los 1-szej klasy  
41 Loterii Państwowej  
w KOLEKTURZE

KROTOSZYN,  
Rynek nr. 1, P. K. O.  
200 116. Zamówienia  
zamiejscowe załatwia  
się odwrotnie pocztą.  
Dzięki zmianie planu  
gry do 41 Loterii szanse  
wygrania zwiększyły się  
znacznie. Ciągnienie 17 lutego br.

**Kaszę jęczmienną**

z dużą zawartością białka  
(witamin), dobrą i smaczną  
wyrabia

**BIEGAŃSKI, Krotoszyn**

ul. Koźmińska 15.

**Cena 1 kg 30 gr.**

Szan. Obywatelstwo miasta Krotoszyna i okolicy donoszę uprzejmie że w dniu **4-go lutego** br. otwieram w Krotoszynie w Ryńku (Ratusz)

**SKŁAD GALANTERYJNY**

(Dawn. Stefański)

Zwracam się przeto do Szan. Obywat. o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, zaś z mej strony starać się będę Szan. Kliencie jaknajstaranniej obsłużyć, przyczem polecam moje towary po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem

**Irena Lisiakowa**

Skład Galanterijny - Krotoszyn Ratusz

We wtorek, dnia 1-go lutego i w środę, dnia 2-go lutego 1938 roku  
urządza

**TRADYCYJNE KISZKI**

na które jaknajuprzejmiej zaprasza

**F-a M. Kończak**

Restauracja — Krotoszyn Rynek.

Od rana podgardle — Kiszki z kotła — kiełbasa z kapustą —  
nogi wieprzowe z grochem — flaki i inne ciepłe i zimne potrawy.

**Dobrze pielęgnowane napoje.**

**SKŁAD**

(pod Ratuszem)

do wydzierżawienia lub sprzedania  
od 1 marca 1938 roku.

Zgłoszenia do Red. Krot. Oredownika Pow.

**Dozbrojmy Polskę na Morzu!**

# 2 Białe Tygodnie

od 1-go lutego 1938 r.

Wyjątkowa okazja taniego zakupu wypraw! Olbrzymie ilości płócien po cenach niebywale niskich!  
Reklamowa sprzedaż wyrobów Żyrardowskich!

## Płótna:

Lniane, bielone i surowe,  
ręczniki i inletry tylko z pierwszorzędných fabryk.

Firany, story, kapy na łóżka, stołowizna w wielkim wyborze po cenach  
**Z NIŻONYCH.**

35.000 metrów różnego haftu do bielizny  
metr. 0,65 0,45 0,25 0,15

12.000 metrów klockowych koronek i wstawek  
metr. 0,25 0,18 0,12 0,05 0,02

|                                                                |              |
|----------------------------------------------------------------|--------------|
| <b>Płótno na bieliznę</b><br>80—70 szer. 1,— 80, 65.           | <b>55 gr</b> |
| <b>Płótno na powłoki</b><br>160—140 szer. 2,10 1,85 1,40, 1,35 | <b>115</b>   |
| <b>Płótno prześcieradłowe</b><br>160—140 szer. 2,25 1,75 1,40  | <b>120</b>   |
| <b>Adamaszki obrusowe</b><br>160—140 szer. 3,25 1,85           | <b>175</b>   |
| <b>Ręczniki białe i kolor.</b><br>1,— 60 gr 50 gr              | <b>35 gr</b> |
| <b>Serwetki obładowe</b><br>60 gr                              | <b>35 gr</b> |

|                                                      |              |
|------------------------------------------------------|--------------|
| <b>Ręczniki frotte</b><br>2,25 1,50 1,25 95 gr       | <b>55 gr</b> |
| <b>Prześcieradła kąp. dziec.</b> 2,50                | <b>1,90</b>  |
| <b>Prześcieradła kąp. duże</b> 8,—                   | <b>5,95</b>  |
| <b>Koldry na łóżka</b><br>zł 10,50 5,75              | <b>450</b>   |
| <b>Flanelki, barchany</b><br>1,20 9) gr              | <b>75 gr</b> |
| <b>Surówki</b> 1,40 szer. 1,40<br>70 szer.           | <b>55 gr</b> |
| <b>Chusteczki do nosa</b><br>50 gr 40 gr 30 gr 20 gr | <b>10 gr</b> |

KOLDRY — PODPINKI — KOSZULE MĘSKIE — SWETRY — BLUZKI.

Wyprawy ślubne. Bielizna luksusowa — Gorsety — Bielizna jedwabna Wyprawy dla niemowląt.  
Bielizna trykotowa — Robótki — Bielizna dzienna.

**„BAZAR“ W. TYKOCINSKI KROTOSZYN**  
Rynek 27 Tel. 36

ZANIM  
KUPISZ

## RADIO - ODBIORNIK



APARATY RÓŻNYCH  
FABRYKA-  
TÓW W  
WIELKIM  
WYBORZE

warto się zastanowić czy nie zdecydować się na

**pierwszorzędny - fabrykat**

← — jak — →

Które cieszą się dzięki swym wybitnym, technicznym i akustycznym zaletom i największym powodzeniem wśród miłośników radia.

**Demonstruje i sprzedaje**

na bardzo dogodnych warunkach spłaty.

**Przyjmuje się Pożyczki Państwowe po najwyższym kursie.**

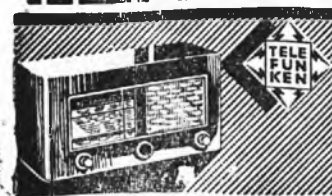
Odbiorniki okazjonalne już od 40.— zł począwszy.  
Całkowita wyprzedaż odbiorników ELEKTRIT.

## FIRMA A. PAWLAK

KROTOSZYN  
Rynek nr. 26

najstarsze przedsiębiorstwo radiowe.

Czarny ton  
Superów  
**TELEFUNKEN**



Jeh odbiór i zalety  
demonstruje